

## NIEŚMIERTELNA KSIĄŻKA ORYGENESA

Tak można nazwać rozprawę Orygenesesa "O modlitwie" ze względu na jej treść - nieprzemijającą w swej aktualności. Sławny myśliciel, teolog, biblista, tytan pracy, rektor aleksandryjskiej szkoły katechetycznej, na prośbę swych przyjaciół z Cezarei Palestyńskiej Ambrożego i Tacjana napisał ok. 234 r. wspaniałe dzieło o modlitwie i jej potrzebie<sup>1</sup>. Pragnął dać im do rąk pewne argumenty uzasadniające konieczność modlitwy w życiu chrześcijańskim i wykazujące błędne rozumowanie gnostyków, hołdujących determinizmowi i predestynacji. Nie tylko jednak Ambroży i Tacjana, ale też i szersze grono ich przyjaciół, zaangażowanych w apostołskim życiu chrześcijańskim, otrzymało przez ten traktat znakomite wsparcie apologetyczne oraz obszerną, żywą, interesującą informację o teorii i praktyce modlitwy. Z różnorodnych aspektów orygenesowskiej koncepcji modlitwy, jak jej rodzaje, przedmiot, metoda, struktura, podmiotowe uwarunkowania, przymioty, przeszkody, czas i miejsce oraz rola Ducha Świętego, w niniejszym artykule uwzględnimy jedynie pojęcie modlitwy, jej potrzebę i owoce<sup>2</sup>.

### 1. POJĘCIE MODLITWY

Orygenes, egzegeta i autor potężnych dzieł biblijnych /"Hexapla", "Octapla", "Enneapla"/, również swoją rozprawę "O modlitwie" oparł na obfitym materiale Pisma św., które miał znać na pamięć i po dając ścisłą definicję modlitwy, posłużył się argumentacją biblijną.

Modlitwa jest - według niego - prośbą skierowaną do Boga<sup>3</sup>.

-----  
1 PG 11, 415-562.

2 Jest to fragment pracy magisterskiej pt. "Naukowa rozprawa "O modlitwie Orygenesesa" pisanej pod kierunkiem ks. doc. W. Kani, Toruń 1976, ss.100.

3 De oratione 4, 2, PG 11, 428.

Najwłaściwszym słowem dla określenia jej pojęcia jest termin προσευχή. Najbliższy temu słowu jest termin εὐχή. Jednakże słowo εὐχή oznacza nie tyle prośbę, ile ślub. Ten pojemniejszy semantycznie termin występuje w znaczeniu różnym i zamiennym, raz jako ślub, innym razem jako prośba. Natomiast słowo προσευχή jest jednoznaczne, użyte wyłącznie jako prośba. Księgi natchnione dostarczyły Orygenesowi wielu przykładów dla potwierdzenia onomastycznych rozróżnień.

I tak dla zilustrowania terminu εὐχή w znaczeniu prośby przytacza on następujące przykłady biblijne: "Ubiągajcie (εὐξασθε) Pana, aby oddalił żaby" /Wj 8, 4/<sup>4</sup>; "Błagajcie Pana, aby ustał grzmot potężny i grad" /Wj 9, 28/<sup>5</sup>; ".../ błagajcie Boga waszego, Pana, by usunął ode mnie przynajmniej tę śmierć" /Wj 10, 17/<sup>6</sup>.

Częściej słowo εὐχή oznacza ślubowanie, złożenie ślubu, uczynienie ślubu: "Jakub złożył taki ślub" /εὐχὴν Rdz. 28, 20/<sup>7</sup>; "Jeżeli kto chce się uścić ze ślubu" /Kpł 27, 2/<sup>8</sup>; ".../ gdy jaki mężczyzna lub kobieta złoży ślub nazireatu" /Lb 6, 3/<sup>9</sup>. Autor powołuje się również na Nowy Testament, gdzie termin "ślubowanie", "złożenie ślubu" występuje w liczbie mnogiej: "Mamy tu czterech mężczyzn, którzy złożyli ślub" /εὐχὴν ἔχοντες /Dz 21, 23/<sup>10</sup>. Autor nie podaje natomiast przykładów zastosowania słowa προσευχή ponieważ występuje ono wszędzie w sensie prośby, tam gdzie jest mowa o modlitwie. Przykłady podaje wówczas, gdy słowa προσευχή i εὐχή występują w bliskim sąsiedztwie i w tych samych okolicznościach, ale w znaczeniu najbardziej właściwym dla każdego z nich: προσευχή jako prośba, modlitwa oraz εὐχή jako ślub. Oto przykład podany przez autora: "Ona zaś /Anna/ smutna na duszy zносиła modlitwy (προσεύξατο) do Boga i płakała nieutulona. Uczyniła również ślub" /εὐχὴν 1 Sm 1, 10-11/<sup>11</sup>.

- 
- 4 De oratione 3, 2, PG 11, 424 C.
  - 5 Tamże, 3, 3, PG 11, 425 A.
  - 6 Tamże, 425 B.
  - 7 Tamże, 3, 1, PG 11, 424 B.
  - 8 Tamże, 3, 4, PG 11, 425 C.
  - 9 Tamże.
  - 10 Tamże 3, 4, PG 11, 428 A.
  - 11 Tamże, 4, 1, PG 11, 428 B.

Orygenes określa też modlitwę jako pobożną rozmowę z Bogiem. Stwierdza na przykład, że ten, kto się modli "skupi się do modlitwy, a już samą postawą swoją zaznaczy, że stoi przed Bogiem i z N i m r o z m a w i a, zdając sobie sprawę, iż Bóg go widzi oraz słyszy"<sup>12</sup>. Nie poddaje tego określenia gruntownemu rozstrząsaniu filologicznemu i analizie porównawczo-etymologicznej, jak czyni to przy definicji modlitwy jako prośby, jednakże kontekst wystarczająco wskazuje, iż autor określa modlitwę jako rozmowę z Bogiem; rozmowę niezwykłą, lecz pełną świadomości: z Kim się rozmawia, jak się rozmawia i jak należy rozmawiać. W dalszym dowodzeniu autor dodaje też, o czym trzeba rozmawiać: "o rzeczach niebieskich"<sup>13</sup>, oraz podaje przykłady takiej pobożnej rozmowy z Bogiem: Mojżesza, Anny, Samuela, a przede wszystkim Chrystusa, rozmawiającego ze swym Ojcem Niebieskim<sup>14</sup>.

Orygenes pojmuje modlitwę również jako wzniesienie duszy do Boga, cytując na uzasadnienie tego, słowa Psalmu: "Ku Tobie, Panie, wznoszę swą duszę /Ps 25, 1/<sup>15</sup>. Wyjaśniając to zdanie posuwa się jednak do przesadnego i błędnego twierdzenia:

"A gdy dusza wznosi się, idzie za Duchem i o d d z i e - l a się od ciała. Nie tylko idzie za Duchem, lecz też najściślej z Nim się jednoczy"<sup>16</sup>.

Jeśli się przyjmie sens mistyczny i moralny tego zdania, można zgodzić się z jego treścią. Prawdopodobnie jednak autor wyraził tę myśl w sensie ontologicznym, uznając pewnego rodzaju wędrówkę duszy. Myśl tę zdaje się jednak korygować, gdy w końcowej części traktatu stwierdza, iż do owego ścisłego zjednoczenia z Bogiem zdolny jest tylko "sprawiedliwy, który dniem i nocą r o z m y ś l a nad Prawem Pańskim" /Ps 1, 2/<sup>17</sup>.

Aby potwierdzić swe pojęcie modlitwy, jako wzniesienia duszy do Boga, autor przytacza również słowa św. Pawła: "Będę się modlił d u c h e m, ale będę się też modlił i u m y ś l e m, będę

-----  
12 De oratione 8, 2, PG 11, 441 C.

13 Tamże, 14, 1, PG 11, 460 B.

14 Tamże, 13, 1-2, PG 11, 453.

15 Tamże, 9, 2, PG 11, 444 C.

16 Tamże.

17 Tamże, 29, 9, PG 11, 533.

śpiewał duchem, będę też śpiewał i umysłem" /1 Kor 14, 15/<sup>18</sup>. Powołuje się następnie na przykład Anny z I Księgi Samuela: "Gdy tak żarliwie modliła się przed obliczem Pana, Heli przyglądał się jej ustom. Anna zaś mówiła tylko w g ł ę b i s e r c a swego. Poruszała wargami, lecz głosu nie było słyhać" /1 Sm 1, 12-13/<sup>19</sup>. W tym samym celu Orygenes cytował słowa Psalmu: "Strapiony wylewa swą duszę przed Panem" /Ps 102, 1/<sup>20</sup>, dodając, że tego rodzaju modlitwy są "prawdziwie duchowe", ponieważ "powstały i wypowiedziane były prawdziwie w Duchu", nie są krępowane i ograniczone formą słowa, ale "są pełne nauk mądrości Bożej" /Oz 14, 10/<sup>21</sup>.

Zdefiniowanie modlitwy jako prośby skierowanej do Boga oraz uzasadnienie tej definicji zgodnie z wymogami ówczesnych kryteriów lingwistycznych i hermeneutycznych jest już pewnym wskaźnikiem, pozwalającym wnosić o naukowym charakterze Orygenesowego traktatu "O modlitwie". Nadto, określenie modlitwy jako pobożnej rozmowy z Bogiem i jako wzniesienia duszy do Boga, świadczy, że jego autor jako pierwszy starał się ją ukazać dogłębnie i wszechstronnie. Koncepcja ta wpływa z klimatu biblijnego, w którym jej autor żył i tworzył dzieła o nieprzemijającej wartości. Dlatego też jest ona bliska ewangelicznemu duchowi siedmiu prośb Modlitwy Pańskiej.

## 2. POTRZEBA MODLITWY

Błędne założenia doktrynalne, przyjmujące zbędność, a nawet bezcelowość modlitwy, spotykamy nie tylko współcześnie, zwłaszcza u ludzi obojętnych religijnie, ale istniały również w czasach Orygenesusa. Do problemów żywo dyskutowanych należało wówczas zagadnienie potrzeby i konieczności modlitwy wobec ówczesnych i niezmiennych planów Boga, Jego wszechwiedzy i Opatrzności. Zarzuty pochodziły nie tylko ze strony potężnego wciąż jeszcze pogaństwa, ale rów-

-----  
18 De oratione 2, 4, PG 11, 421 A.

19 Tamże, 2, 5, PG 11, 424 A.

20 Tamże.

21 Tamże.

niez ze strony tych, którzy odeszli od ortodoksyjnej nauki Kościoła, zwłaszcza od różnych odcieni gnostyków. Orygenes wymienia po imieniu, jednego z nich - Tacjana, zwanego Syryjczykiem:

"uważałem za konieczne przypomnieć fałszywe interpretacje Tacjana ludziom, których on uwiódł i którzy tę bezbożną naukę przyjęli, a których i my kiedyś znaleźliśmy"<sup>22</sup>.

Spośród tych ludzi rekrutowali się racjonalisci i determiniści tamtych czasów, jakby prekursorzy zwolenników nauki o bezwzględnej predestynacji. Pytań dotyczących tych kwestii, wraz z zarzutami przeciwników, dostarczył Orygenesowi jego niezawodny i wspaniałomyślny protektor Ambroży, prosząc o wyjaśnienie prawowiernej nauki i obalenie błędów:

"zajmiemy się wywodami tych, którzy uważają modlitwę za zbyteczną /.../. Nie zamierzamy zajmować się ateistami, którzy odrzucają istnienie Boga, albo przeczą Jego Opatrzności, ale tymi, którzy usiłują przekonać innych, że modlitwa jest niepotrzebna, powołując się przy tym na Pismo św."<sup>23</sup>.

A oto w streszczeniu wywody i zarzuty przeciw potrzebie oraz konieczności modlitwy, wysuwane przez gnostyckich predestynancjan: Bóg - dowodzą - wie wszystko zanim się coś stało. Po co więc kierować do Niego modlitwy, skoro już przed modlitwami wie, co nam jest potrzebne, bo i Pismo św. to potwierdza: "wie Ojciec wasz Niebieski, czego wam potrzeba, nim Go poprosicie" /Mt 6, 8/<sup>24</sup>. Bóg winien sam, bez prośby, udzielić każdemu czego potrzeba, tak jak ojciec, który nie czeka na prośby dzieci, ponieważ mogą jeszcze nie umieć mówić oraz prosić, względnie prosić o rzeczy dla nich szkodliwe. Bóg udziela więc każdemu to, czego potrzeba bez modlitwy, bo "miłuje wszystkie stworzenia" /Mdr 11, 24/. Bóg nie zmieni swej woli i nic nie uczyni wbrew swoim, raz powziętym postanowieniom, ponieważ nieodwołałnie

22 De oratione 24, 5, PG 11, 496 B.

23 Tamże, 5, 1-2, PG 11, 429 A.

24 Tamże, 5, 2, PG 11, 432 A.

postanowił działać w przyszłości, którą zna, według nieodwołalnych planów. Żadna więc modlitwa nie może zmienić woli Boga, tak jak nierozumny byłby ten, kto by się modlił, aby weszło słońce, bo i bez modlitwy to się stanie. Modlitwa nie ma też wpływu na sprawę zbawienia i potępienia wiecznego, bo człowiek jest dobry lub zły "niezależnie od uczynków, ale od Tego, który daje powołanie" /Rz 9, 11/<sup>25</sup>. Daremna jest modlitwa o odpuszczenie grzechów, skoro "od łona matki występni zeszli na bezdroża" /Ps 58, 4/, a "sprawiedliwych od łona matki powołał" /Ga 1, 15/ i "wybrał przed założeniem świata, aby byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości p r z e - z n a c z y ł ich dla siebie" /Ef 1, 4/, a "których p r z e - z n a c z y ł, tych też powołał /.../, tych też obdarzył chwałą" /Rz 8, 29-30/. Jak Ezaw był odrzucony, tak Jakub wybrany już przed urodzeniem /Rdz 25, 23; Ml 1, 3/. Podobnie i Judasz został odrzucony już w przepowiedni Dawida /Ps 109, 8/<sup>26</sup>.

W polemice z tymi błędami i zarzutami Orygenes okazuje się znakomitym uczonym, biegłym filozofem i wielkim teologiem. W oparciu o ówczesny stan wiedzy teologicznej i filozoficznej, dowodzi on istnienia wolnej woli rozumnej istoty ludzkiej, która sama od siebie wydaje sądy, podejmuje decyzje, wyraża zgodę lub sprzeciw i wybiera czynności:

"Kto zwróci uwagę na swą świadomość, niech stwierdzi, czy może spokojnie powiedzieć, że nie sam chce, nie sam spożywa pokarm, nie sam chodzi, nie sam wydaje sądy i wyraża zgodę, nie sam odrzuca to, co fałszywe?"<sup>27</sup>

Wolnej woli ludzkiej dowodzi stosowanie kary za złe czyny, a nagrody za dobre czyny. W przeciwnym razie niedorzecznym byłoby karać przestępcę, skoro jest niewinny, bo musiał źle czynić; oraz nagradzać i pochylać dobre czyny, skoro musiał je spełniać człowiek cnotliwy. Wolna wola skłania człowieka zarówno do cnoty, jak i do występków, do wypełnienia obowiązków, lub ich zaniedbania.

"Prawda wywiera siłę i zmusza - choćby kto wysunął niezliczone kontrargumenty - do chwaleń lub

25 De oratione 5, 4, PG 11, 432 C.

26 Tamże, 5, 5, PG 11, 432 D - 433 A.

27 Tamże, 6, 2, PG 11, 436 B.

nagany, gdy się widzi w o l n ą w o l ę, która niezależnie od nas zasługuje na pochwałę lub naganę"<sup>28</sup>.

Jako istota rozumna i obdarzona wolną wolą, jest człowiek odpowiedzialny za swe czyny i według nich jest sprawiedliwie sądzony przez Boga. Boża wszechwiedza odnosząca się również do przyszłości, w niczym nie wpływa na wolną decyzję woli ludzkiej. Bóg zna wolę każdego i naprzód w swej sprawiedliwości i Opatrzności określił, co przysługuje każdemu według jego czynów. Uwzględnił też modlitwę człowieka, o co człowiek będzie prosił, w jakim usposobieniu będzie się modlił oraz - czy ta modlitwa będzie wysłuchana i w jakim stopniu: "proszącemu udzielę tego, czy tamtego, a nawet uczynię więcej niż prosi i zdoła pomyśleć" /Ef 3, 20/<sup>29</sup>.

Modlącemu się Bóg przysyła do pomocy anioła. Ale gdy człowiek osłabnie w modlitwie, wróci do rzeczy światowych, utraci towarzystwo i pomoc anioła, wówczas do lekkomyślności dołączy się szatan i będzie skłaniał człowieka do grzechu; jeśli zaś mu człowiek ulegnie, wtedy ukocha zło i już nie będzie chciał dobra. Tak stało się z Judaszem, który początkowo był szlachetny i dobry, ale stał się przewrotny z własnej woli, bo nikt go nie zmuszał do zdrady Mistrza. Bóg przewidział czyn Judasza, ale to przewidzenie w niczym nie krępowało wolnej woli zdrajcy, który działał z wolnej decyzji własnej. Bóg wiedział również od początku, że Paweł będzie prześladował Kościół, ale też przewidział jego nawrócenie i to, że z pokorą wyzna: "z łaski Bożej jestem tym kim jestem, a dana mi łaska Jego, nie okazała się daremną; przeciwnie, p r a c o w a ł e m więcej od nich" /1 Kor 15, 10/<sup>30</sup>.

Tak więc bez współpracy z łaską, która wyraża się w modlitwie, nie można wytrwać w cnocie i w pełnieniu dobrych czynów. Czy można tedy zaniechać modlitwę? Nawet słońce, księżyc i gwiazdy - jakby się modliły i wielbiły Boga, głosząc Jego chwałę, potęgę, wszechmoc i wieczność - już samym swoim istnieniem: "Chwalcie Boga słońce i księżycu, chwalcie Go wszystkie gwiazdy świecące" /Ps 148, 3/<sup>31</sup>.

---

28 De oratione 436 C.

29 Tamże, 6, 4, PG 11, 437 B.

30 Tamże, 6, 5, PG 11, 437 D - 440 B.

31 Tamże, 7, 1, PG 11, 440 C.

Nie mają więc racji ci, którzy przewrotnie tłumacząc Pismo św., usiłują wmówić innym, że modlitwa nie ma sensu, że jest zgoła niepotrzebna. Przeciwnie: Pismo św. w całości zachęca do modlitwy, dzięki której patriarchowie, Mojżesz, sędziowie, prorocy, święci mężowie, pobożne niewiasty i królowie, oraz naród wybrany Starego Przymierza dostąpił niepojętych i niezliczonych dobrodziejstw Bożych<sup>32</sup>. Co więcej - sam nasz Pan, Syn Boży, Arcykapłan i Pośrednik Nowego Przymierza wprost nakazał się modlić oraz nauczył nas najpiękniejszej modlitwy i sam u Ojca modlił się za modlących się, błaga za błagającymi Go. Nie będzie jednak modlił się jak za przyjaciół za tych, którzy się nie modlą, "ani nie będzie opiekunem przed Ojcem tych, którzy nie słuchają Jego poleceń, by zawsze się modlić"<sup>33</sup>.

### 3. OWOCE MODLITWY

"Kto należycie się modli /.../ ten osiągnie wiele dobrego"<sup>34</sup>. To ogólne stwierdzenie popiera autor szerszą prezentacją błogosławionych skutków dobrej modlitwy.

Już przez samo przysposobienie się do modlitwy, a więc: skupienie, pełną godności postawę zewnętrzną, zaznaczającą trwanie w Bożej obecności, modlący się odnosi niemałą korzyść. Pamięć na obecność Bożą w czasie modlitwy odwodzi od wielu grzechów, a prowadzi do licznych cnót. Jeżeli pamięć o sławnym i mądrym człowieku pomaga w dobrym postępowaniu i osłabia złą skłonność, to niewspółmiernie więcej korzyści przynosi myśl o Bogu, najlepszym Ojcu, który patrzy na nas, który nas kocha<sup>35</sup>.

Modlitwa pozwala jakby "z odsłoniętą twarzą wpatrywać się w jasność Pańską /.../, przemieniając modlącego się w Boże wyobrażenie, z jasności w jasność /2 Kor 3, 18/. Prowadzi do uczestniczenia w pewnego rodzaju "wypływie Boga", według słów Psalmu: "Widoczna

-----  
32 De oratione 14, PG 11, 460-464.

33 Tamże, 10, 2, PG 11, 445 D.

34 Tamże, 8, 2, PG 11, 441 B.

35 Tamże, 441 C D.



jest nad nami światłość Twego oblicza" /Ps 4, 7/. Modlitwa prowadzi do uduchowienia człowieka. Pozwala nam bowiem jednoczyć się z Bogiem: "Ku Tobie Panie wznoszę swą duszę" /Ps 25, 1/<sup>36</sup>.

Modlący się z czystym sumieniem ma udział w obcowaniu Świętych. Uczestniczy bowiem w modlitwie samego Chrystusa, który ustawicznie wstawia się za nami do Ojca w niebie /Hebr 2, 17; J 14, 16/<sup>37</sup> oraz w modlitwach całego Kościoła, Aniołów, Świętych i wszystkich dusz wiernych zmarłych, bo "trzeba przyjąć, że oni więcej niż my modlą się za nami, prosząc skuteczniej od nas" /2 Moh 15, 13/<sup>38</sup>.

Modlitwa pomaga w wypełnieniu największego przykazania Zbawiciela, tj. miłości Boga i bliźniego. Rozwija miłość bliźniego, gdy modlimy się za cierpiących, udręczonych, a zwłaszcza, gdy przebacza my i zapominamy o krzywdach doznanych od bliźnich<sup>39</sup>.

Przez gorliwą modlitwę chrześcijanin przyczynia się do jednoczenia tych, którzy są w rozproszeniu; uprasza wiele łaski zbawiennej dla tych, którzy boją się Boga i wzywają Go. Pomaga Kościołowi w spełnieniu jego zbawczej misji, przyczynia się do rozwoju Królestwa Bożego<sup>40</sup>.

Usilna modlitwa z pokornym błaganiem wyjednała nawrócenie wielu. Niesprawiedliwi stali się sprawiedliwymi, a niewstrzeżliwi opanowanymi i cnotliwymi<sup>41</sup>.

Dzieje patriarchów, proroków, królów i pobożnych niewiast świadczą przekonywująco, jak wiele dobrodziejstw i niezliczonych błogosławieństw sprowadziła ufna modlitwa, zanoszona przez nich z żarliwością serca do Ojca wszechrzeczy<sup>42</sup>. Każdy może wyliczyć wiele dobrodziejstw otrzymanych od Boga, gdy modlił się z czystym sumieniem. Chodzi o dary wyższego rzędu, duchowe, choć Bóg dodaje według własnej woli i upodobania, również dobra znikome, tj. doczesne<sup>43</sup>.

Wielu dostąpiło zbawienia dzięki modlitwie, która pomogła im "przez ducha poddać umartwieniu popędy ciała" /Rz 8, 13/. Mogli też dzięki niej przewyciężyć pokusy złośliwych duchów. Nawet ci, którzy

- 
- 36 De oratione 9, 2, PG 11, 444 C D.
  - 37 Tamże, 10, 2, PG 11, 445 C D.
  - 38 Tamże, 11, 1-4, PG 11, 448 B - 449 C.
  - 39 Tamże, 9, 1-3, PG 11, 444 A D.
  - 40 Tamże, 11, 3, PG 11, 449 C.
  - 41 Tamże, 26, 6, PG 11, 504 C.
  - 42 Tamże, 13, 2-5, PG 11, 453 C - 456 C.
  - 43 Tamże, 17, 1, PG 11, 472 A.

ulegli grzechom, zostali wyrwani od potępienia, dzięki pokucie, błaganiom i modlitwom, "jeżeli nie zwątpili w możliwość zbawienia". Co więcej - mogli później sami pomagać innym do zbawienia<sup>44</sup>.

Modlitwa umocniła w życiu duchowym tych, którzy tęsknili za Bogiem. Pan zamieszkał i pomnożył swe skarby łask w ich duszy<sup>45</sup>.

Wytrwała i żarliwa modlitwa prowadzi do wewnętrznej przemiany, do "odnowienia umysłu" /Rz 12, 2/. "Sprawy diabła" zostają zniszczone, gdy przez siłę i nadprzyrodzoną moc modlitwy wchodzi do naszej duszy Słowo Boże, Syn, będący wiekuistym odbiciem Ojca Niebieskiego, aby w nas sprawić "odbicie i obraz człowieka niebieskiego" /1 J 3, 8/<sup>46</sup>.

Modlitwą gotujemy drogę ku temu, co jest doskonałe, aby Królestwo Boże osiągnęło w nas swój szczyt. Niemożliwe jest współistnienie Królestwa Łaski i światła Bożego wraz z królestwem grzechu i ciemności szatana u tego, kto całym sercem oddaje się modlitwie, a nie uczynom ciała<sup>47</sup>. Bowiem dobra modlitwa przynosi zawsze "owoce ducha", a kto "oddaje się Panu, staje się z Nim jednym duchem" /1 Kor 6, 17/<sup>48</sup>.

Modląc się wytrwale i z ufnością, umieścił już serce w niebie, dlatego też skarby swoje gromadzi w niebie. Ciałem przebywa jeszcze na ziemi, ale duchem należy już do świata niebieskiego i nosi w sobie podobieństwo "człowieka niebieskiego" /1 Kor 15, 49/. Człowiek bez modlitwy jest "ziemią i stanie się ziemią, jeśli się nie nawróci". Natomiast wierny, gdy wypełnia Przykazania Boga, gdy wytrwale modli się o to: "Bądź Wola Twoja" - wówczas jest "niebem"<sup>49</sup>.

Przez modlitwę otrzymany więcej niż to, o co prosimy Boga, lub co możemy objąć umysłem, bo otrzymamy to, "czego oko nie widziało, ucho nie słyszało i serce człowieka nie zdołało pojąć" /1 Kor 2, 9/, a nawet więcej jeszcze, ponieważ nie możemy tego objąć myślą<sup>50</sup>. Bóg może nam udzielić tych dóbr niebieskich, jest bowiem wszechmocny oraz udzielił ich nam na podstawie swojej wierności i obietnicy Chrystusa: "O cokolwiek byście prosili Ojca mego w imię moje da wam. Aż

44 De oratione 13, 4, PG 11, 456 D - 457 A.

45 Tamże, 20, 2, PG 11, 480 C.

46 Tamże, 22, 4, PG 11, 485 B C.

47 Tamże, 25, 2-3, PG 11, 496 C - 497 B.

48 Tamże, 26, 3, PG 11, 501 A.

49 Tamże, 26, 5-6, PG 11, 504 A C.

50 Tamże, 27, 15, PG 11, 520 C.

do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje. Proście a otrzymacie, aby radość wasza była pełna" /J 16, 23/<sup>51</sup>.

Modlitwa przechyla szalę zwycięstwa nad słabościami, gnuśnością i pokusami, pomaga znosić cierpienia: "zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu" /2 Kor 4, 8/. Daje też radość wewnętrzną i pokój duszy, którym nas obdarza w chwilach nieznaczęć Bóg Miłosierny<sup>52</sup>.

Modlitwa daje prawdziwe zadowolenie serca. Oto przez ufne i dziecięce zawierzenie Opatrzności, przez oddalenie wszystkich trosk o sprawy doczesne, uwalnia nas ona od niepokoju i dręczących myśli. "Czyż nie będzie to stan szczęśliwy?"<sup>53</sup>

Autor, wielki asceta, nazywa prawdziwie błogosławnymi tych wszystkich, którzy w gorliwej i wytrwałej modlitwie będą wznosić do Boga czyste ręce, "bez gniewu i sporu" /1 Tm 2, 8/. Tacy chrześcijanie będą postępować skromnie i obyczajnie, a ich dusze będą zdołały najpiękniejsze owoce dobrych czynów<sup>54</sup>.

Przegląd treści trzech omówionych kwestii - spośród szeregu innych - poruszonych w rozprawie Orygenesusa, wskazuje, że znakomity autor wywarł znaczny wpływ na kształtowanie duchowości i ascetyki Kościoła. W ciągu wieków powstała obszerna literatura religijna, poświęcona sprawom modlitwy, bo przecież cała historia zbawienia pozostaje pod znakiem modlitwy; jest ona wyrazem ostatecznych i wiecznych dążeń człowieka, jest koniecznym współdziałaniem ze Stwórcą w udoskonaleniu i zbawieniu człowieka. Dzieło Orygenesusa "O modlitwie" zawiera wszystkie merytoryczne elementy teorii i praktyki modlitwy. Słusznie więc można powiedzieć, że jego rozprawa "O modlitwie" jest "Książką nieśmiertelną".

Ks. Zbigniew Ćwik - Tarnów

DE IMMORTALI ORIGENIS LIBRO  
/Argumentum/

Ab amicis suis Ambrosio et Tatiana rogatus Origenes anno 234 in Caesarea Palaestinensi opus "De oratione" scripsit. Quae res in Chri-

51 De oratione 15, 2, PG 11, 465 C.

52 Tamże, 12, 1; 13, 2; 9, 1; 30, 1, PG 11, 452 B C, 453 C, 444 A, 545 C.

53 Tamże, 9, 1, PG 11, 444 A.

54 Tamże.

stianorum litteris primum orationis problema omni ex parte et modo scientifico explicavit, id est orationis genera, eiusque obiectum, structuram et methodum, proprietates, condiciones ac difficultates. Hac in dissertantiuncula explicantur Origenianus conceptus, necessitas necnon fructus orationis, quae ad virtutes ducit, a peccatis avertit et cum Deo iungit.